



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

17 kwietnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Jarosław Sobutka (sprawozdawca)

SSN Renata Żywicka

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 17 kwietnia 2023 r. w Warszawie,
skargi kasacyjnej D. K.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z 30 listopada 2020 r., I ACa 360/20,

w sprawie z powództwa Miasta Stołecznego Warszawy

przeciwko D. K.

o zapłatę,

**uchyla zaskarżony wyrok w pkt I oraz w pkt III i w tym zakresie
sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do
ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Miasto stołeczne Warszawa wniosło o zasądzenie od D. K. kwoty 320 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i kosztami procesu.

Wyrokiem z 28 lutego 2020 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 10 817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Sąd pierwszej instancji uznał, że D. K. nie działał w sposób naganny i nie dopuścił się deliktu. Nie doszło więc do spełnienia podstawowej przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 415 k.c. Rozważając powództwo na podstawie art. 405 k.c., Sąd ten zważył, że kluczową przesłanką powstania roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia jest brak podstawy prawnej przesunięcia majątkowego, które doprowadziło do zubożenia uprawnionego. Istnienie podstawy prawnej wyklucza powstanie zobowiązania z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Podstawą wejścia do majątku pozwanego kwoty 320 000 zł, której zwrotu domaga się powód, była umowa sprzedaży z 21 stycznia 2016 r. Umowę tę pozwany zawarł legitymując się prawomocnym postanowieniem stwierdzającym nabycie nieruchomości przez zasiedzenie. Nie ulegało kwestii, że orzeczenie to zostało po dacie zawarcia umowy sprzedaży uchylone, a następnie wniosek o zasiedzenie prawomocnie oddalono. Okazało się zatem, że pozwany nie był właścicielem rzeczy, którą zbył. Nie wynikało stąd jednak, że umowa sprzedaży z 21 stycznia 2016 r. była nieważna. Nieprzysługiwanie zbywcy tytułu prawnego do sprzedawanej nieruchomości nie powoduje w świetle prawa nieważności umowy. Wobec powyższego pozwany mógł zasłonić się przed roszczeniem powoda argumentem, że istniał tytuł prawny, na podstawie którego uzyskał przysporzenie, a tytułem tym była umowa sprzedaży.

Na skutek apelacji powoda od powyższego wyroku Sąd Apelacyjny w Warszawie, wyrokiem z 30 listopada 2020 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 320 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 13 sierpnia 2019 r. do dnia zapłaty i kwotę 26 800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, oddalając apelację w pozostałej części i rozstrzygając o kosztach postępowania apelacyjnego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego apelacja zasługiwała na uwzględnienie w całości w odniesieniu do roszczenia głównego, a w zakresie żądania odsetkowego była ona częściowo bezpodstawna, z uwagi na niewykazanie przez powoda, że w dniu wniesienia pozwu pozwany pozostawał już w opóźnieniu. W ocenie tego Sądu – wbrew odmiennemu stanowisku Sądu pierwszej instancji – spełnione zostały

przesłanki odpowiedzialności pozwanego z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Dla oceny, czy doszło do bezpodstawnego przesunięcia majątkowego między majątkiem powoda a majątkiem pozwanego, nieistotna była kwestia ważności umowy sprzedaży nieruchomości zawartej pomiędzy powodem a osobą trzecią. Skuteczność przeniesienia prawa własności rzeczy, która nie należała do pozwanego, powoduje, że powstał uszczerbek w majątku powoda w postaci utraty nieruchomości, a jednocześnie kosztem tego uszczerbku pozwany uzyskał korzyść majątkową w wysokości ceny sprzedaży, tj. 320 000 zł. Nie można także zaakceptować stanowiska Sądu Okręgowego, że w niniejszej sprawie pozwany może uwolnić się od wydania korzyści w postaci uzyskanej ceny sprzedaży podnosząc, że wyzbył się tej kwoty i nie jest już wzbogacony. Przystępując w dniu 21 stycznia 2016 r. do umowy sprzedaży D. K. wiedział doskonale, że zostało zainicjowane postępowanie kasacyjne, a zatem winien był się liczyć z tym, że może zapaść przed Sądem Najwyższym rozstrzygnięcie dla niego niekorzystne.

Sąd Apelacyjny wskazał także, że w stanie faktycznym sprawy istnieją również podstawy do przypisania pozwanemu odpowiedzialności deliktowej. Pozwany, przystępując do sprzedaży, zataił przed nabywcą nieruchomości informację o wniesieniu skargi kasacyjnej przez m.st. Warszawę. Sąd Okręgowy zbyt wąsko ujął pojęcie bezprawności czynu rodzącego odpowiedzialność deliktową. Pozwany, który dysponował prawomocnym orzeczeniem, mógł wprowadzić na jego podstawie przystąpić do umowy sprzedaży nieruchomości także w toku postępowania kasacyjnego, jednakże jego obowiązkiem nie tylko wobec nabywcy, ale również wobec właściciela kwestionującego w trybie prawem przewidzianym prawidłowość orzeczenia stwierdzającego zasiedzenie, było lojalne poinformowanie nabywcy o toczącym się postępowaniu kasacyjnym. Obowiązek przekazania tej informacji wynikał zarówno z lojalności kontraktowej wobec nabywcy, jak i z lojalności względem m.st. Warszawy, z którym D. K. nadal toczył spór sądowy.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego został zaskarżony przez powoda skargą kasacyjną, zarzucając naruszenie art. 405 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że pozwany uzyskał świadczenie w wysokości 320 000 zł kosztem powoda bez podstawy prawnej, podczas gdy pozwany uzyskał tę kwotę na podstawie prawnej, którą była ważna i skuteczna w całej rozciągłości

umowa sprzedaży.

Na wypadek przyjęcia, że doszło do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego kosztem powoda zarzucono także naruszenie:

- art. 409 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że w świetle tego przepisu na pozwanym spoczywa obowiązek zwrotu powodowi wartości uzyskanego świadczenia, gdyż pozwany, wyzbywając się nieruchomości, powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu ze względu na uprzednie powzięcie przez jego pełnomocnika procesowego wiadomości o wniesieniu przez Miasto skargi kasacyjnej, podczas gdy pozwany, wyzbywając się nieruchomości, nie powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu, gdyż ta powinność powstała później, z chwilą powzięcia przez pełnomocnika procesowego pozwanego wiadomości o przyjęciu skargi kasacyjnej Miasta do rozpoznania,

- art. 415 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że istnieje związek przyczynowy między szkodą powoda a złożeniem przez pozwanego sprzecznego z prawdą oświadczenia w § 1.1.14 umowy sprzedaży, iż wobec zbywanej nieruchomości nie toczą się żadne spory, natomiast w przypadku, gdyby pozwany poinformował nabywcę o wniesieniu przez Miasto skargi kasacyjnej od prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu zasiedzenia przez pozwanego własności zbywanej nieruchomości, to ów grunt pozostałby własnością Miasta, gdyż nabywca nabywałby wtedy ten grunt w złej wierze i nie byłby chroniony rękojnią wiary publicznej ksiąg wieczystych, podczas gdy nawet jeżeli pozwany poinformowałby nabywcę o wniesieniu przez Miasto skargi kasacyjnej, to ów grunt i tak nie pozostałby własnością Miasta, gdyż nabywca nabywałby wtedy ten grunt w dobrej wierze i byłby chroniony rękojnią wiary ksiąg wieczystych ksiąg wieczystych,

- art. 5 ustawy z 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (dalej: u.k.w.h.) i art. 6 ust. 1-2 u.k.w.h. przez ich błędną wykładnię, a następnie niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że powzięcie przez nabywcę nieruchomości zbywanej na podstawie umowy sprzedaży wiadomości o wniesieniu skargi kasacyjnej od prawomocnego orzeczenia stanowiącego podstawę wpisu w księdze wieczystej oznaczałoby, że nabywca wiedział, iż treść księgi wieczystej jest

niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym lub z łatwością mógł się o tym dowiedzieć, czyli byłby nabywcą w złej wierze, a wtedy nie chroniłaby go rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych, więc gdyby przy zawarciu umowy sprzedaży pozwany powiadomił nabywcę o takiej skardze, nabywca nie nabyłby własności zbywanej na podstawie tej umowy nieruchomości, podczas gdy powzięcie przez nabywcę nieruchomości zbywanej na podstawie umowy sprzedaży wiadomości o wniesieniu skargi kasacyjnej od prawomocnego orzeczenia stanowiącego podstawę wpisu w księdze wieczystej nie oznaczałoby, że nabywca wiedział, iż treść księgi wieczystej jest niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym lub z łatwością mógł się o tym dowiedzieć, czyli nie byłby nabywcą w złej wierze, a wtedy chroniłaby go rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych, więc bez względu na to, czy przy zawarciu umowy sprzedaży pozwany powiadomiłby nabywcę o takiej skardze, nabywca i tak nabyłby własność zbywanej na podstawie tej umowy nieruchomości,

- art. 415 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że składający w § 1.1.14 umowy sprzedaży oświadczenie o braku toczących się sporów dotyczących zbywanej nieruchomości pozwany naruszył zasady współżycia społecznego, a wtedy ponosi odpowiedzialność deliktową względem Miasta, podczas gdy składając owo oświadczenie, pozwany nie naruszył tych zasad współżycia społecznego.

Powołując się na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego według norm prawem przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna wywiedziona w niniejszej sprawie okazała się uzasadniona, doszło bowiem do naruszenia przez Sąd drugiej instancji wskazanych w skardze przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 405 i 409 k.c.

Na wstępie należy przypomnieć, że zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy, poza przypadkiem nieważności postępowania, rozpoznaje sprawę

w granicach skargi kasacyjnej. Oznacza to, że zakres jego kognicji jest wyznaczony przez sam zasięg zaskarżenia wyroku sądu drugiej instancji oraz przez podstawy skargi kasacyjnej. Paragraf 2 powołanego przepisu wyklucza możliwość prowadzenia w postępowaniu kasacyjnym postępowania dowodowego oraz powoływania przez strony (uczestników postępowania) nowych faktów. Jednak w myśl § 3 art. 398¹³ k.p.c. w postępowaniu kasacyjnym skarżący może przytaczać nowe uzasadnienie podstaw kasacyjnych, co może uczynić aż do zamknięcia rozprawy kasacyjnej – taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Pełnomocnik skarżącego w piśmie z 2 grudnia 2022 r. przytoczył nowe uzasadnienie podstaw kasacyjnych, wobec zaistnienia nowego stanu prawnego – po rozpoznaniu skargi nadzwyczajnej wniesionej na rzecz D. K. przez Prokuratora Generalnego Sąd Najwyższy, wyrokiem z 2 czerwca 2022 r. (sygn. akt I NSNc 132/21), uchylił postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z 12 kwietnia 2017 r., sygn. akt V Ca 267/17, i oddalił apelację m.st. Warszawy od postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie z 11 czerwca 2014 r., sygn. akt XVI Ns 427/13.

Niewątpliwie w obrocie prawnym pozostało więc prawomocne postanowienie o zasiedzeniu, w którym stwierdzono, że D. K. nabył własność nieruchomości z dniem 27 maja 2005 r. – nie może więc być mowy o spełnieniu się przesłanki odpowiedzialności skarżącego z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Przeniesienia prawa własności rzeczy, na podstawie umowy z 21 stycznia 2016 r., rzeczy należącej do skarżącego nie mogło spowodować żadnego uszczerbku w majątku m.st. Warszawy. Racje należy także przyznać skarżącemu, że czyniona przez Sąd Apelacyjny próba przypisania pozwanemu odpowiedzialności deliktowej także utraciła swoją materialną podstawę. Podstawową przesłanką odpowiedzialności deliktowej jest bowiem przede wszystkim zaistnienie szkody. Skoro więc nie można powiedzieć, by Miasto jakkolwiek szkodę poniosło, nie można uznać bezprawności działania pozwanego przy zawieraniu umowy sprzedaży.

W tym miejscu należy podkreślić, że sens art. 365 § 1 k.p.c. polega na tym, iż prawomocny wyrok wydany w innej sprawie swą mocą powoduje, że nie jest możliwe odmienne ocenianie i uregulowanie tego samego stosunku prawnego w tych samych okolicznościach faktycznych i prawnych i między tymi samymi stronami. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem i poglądami doktryny z prawomocnością orzeczenia

sądowego (zarówno w ujęciu materialnym, jak i formalnym) związana jest powaga rzeczy osądzonej (art. 366 k.p.c.), przy czym jest to konstrukcja prawna odmienna – choć ściśle powiązana – z regulacją zawartą w art. 365 § 1 k.p.c. Wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami. Moc wiążąca orzeczenia (art. 365 § 1 k.p.c.) może być rozważana tylko wtedy, gdy rozpoznawana jest inna sprawa niż ta, w której wydano poprzednie orzeczenie, oraz gdy kwestia rozstrzygnięta innym wyrokiem stanowi zagadnienie wstępne. Moc wiążąca prawomocnego orzeczenia sądu charakteryzuje się więc dwoma aspektami. Pierwszy z nich odnosi się tylko do faktu istnienia prawomocnego orzeczenia. Aspekt ten występuje, gdy w poprzednim postępowaniu, w którym zapadło prawomocne orzeczenie, nie brała udziału choćby jedna ze stron nowego postępowania, a nie jest ona objęta prawomocnością rozszerzoną. Nie można bowiem takiej strony obciążać dalszymi skutkami wynikającymi z prawomocnego orzeczenia. Drugi aspekt mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia jest określony jako walor prawny rozstrzygnięcia (osądzenia) zawartego w treści orzeczenia. Jest on ściśle związany z powagą rzeczy osądzonej, występuje w nowej sprawie pomiędzy tymi samymi stronami, choć przedmiot obu spraw jest inny. W nowej sprawie nie może być wówczas zastosowany negatywny (procesowy) skutek powagi rzeczy osądzonej polegający na niedopuszczalności ponownego rozstrzygnięcia tej samej sprawy. Występuje natomiast skutek pozytywny (materialny) rzeczy osądzonej, przejawiający się w tym, że rozstrzygnięcie zawarte w prawomocnym orzeczeniu (recz osądzona) stwarza stan prawny taki, jaki z niego wynika. Sądy rozpoznające między tymi samymi stronami nowy spór muszą przyjmować, że dana kwestia prawna kształtuje się tak, jak przyjęto to w prawomocnym, wcześniejszym wyroku, a więc w ostatecznym rezultacie procesu uwzględniającym stan rzeczy na datę zamknięcia rozprawy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 11 lutego 2014 r., I UK 329/13).

Prawomocny wyrok sądu dotyczący zdarzeń, które mają znaczenie prejudycjalne dla oceny zgłoszonych roszczeń, wiąże na podstawie art. 365 § 1 k.p.c. także Sąd Najwyższy i jeżeli uprawomocnił się nawet po wydaniu wyroku przez sąd drugiej instancji, powinien być uwzględniony z urzędu w postępowaniu kasacyjnym ze względu na treść art. 316 § 1 k.p.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 20 sierpnia

2001 r., I PKN 585/00, OSNAPiUS 2003, Nr 14, poz. 334).

Sąd Najwyższy nie mógł więc nie uwzględnić nowego zdarzenia prawnego, jakim jest prawomocne postanowienie Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie z 11 czerwca 2014 r. W kontekście treści zawartego w tym postanowieniu rozstrzygnięcia ustalenia faktyczne zaskarżonego wyroku są w oczywisty sposób wadliwe. Stan rzeczy, o jakim mowa w art. 316 § 1 k.p.c., nie odnosi się już – na tym etapie postępowania – do nowych faktów i dowodów, ponieważ w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powołanie nowych faktów i dowodów (wiążący jest natomiast prawidłowo ustalony stan faktyczny, który stanowił podstawę wydania zaskarżonego orzeczenia), lecz może i powinien być odniesiony do ujawnionych w postępowaniu kasacyjnym prawomocnych orzeczeń mających charakter prejudycjalny w rozstrzyganej sprawie. Jest to zatem nie tylko stan faktyczny, lecz także stan prawny, który może wynikać bądź z treści obowiązujących przepisów prawa (materialnego lub procesowego), bądź z wydanych przed zamknięciem rozprawy prawomocnych orzeczeń sądu. Również Sąd Najwyższy ma obowiązek respektowania prawomocnych orzeczeń sądów. Prawomocne postanowienie dotyczące zdarzeń, które mają znaczenie prejudycjalne dla oceny roszczeń zgłoszonych w rozpoznawanej sprawie, wiąże także Sąd Najwyższy na podstawie art. 365 § 1 k.p.c. i powinien być uwzględniony w postępowaniu kasacyjnym, albowiem nie jest to ani nowy fakt, ani nowy dowód, lecz zdarzenie prawne kształtujące w odmienny sposób stan prawny między stronami.

Na marginesie zwrócić także należy uwagę, że będąca przedmiotem sporu nieruchomości, jak to podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 2 czerwca 2022 r., była w posiadaniu skarżącego, a także jego poprzedników prawnych, nieprzerwanie od lat 40-tych ubiegłego wieku. Nadto bieg terminu zasiedzenia nie został skutecznie przerwany. Sąd Najwyższy podkreślił także, że wszyscy posiadacze sąsiednich nieruchomości i ich następcy prawni uzyskali w wyniku postępowania sądowego jednorodne orzeczenia przyznające im prawo własności tychże nieruchomości w wyniku zasiedzenia (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z 4 grudnia 2008 r., I CSK 225/08; z 9 lutego 2012 r., I CSK 409/11; z 27 lutego 2013 r., I CSK 467/12; postanowienia SO w Warszawie: z 28 lutego

2011 r., V Ca 385/09; z 20 marca 2012 r., V Ca 2016/11). Zaskarżone orzeczenie, oddalające wniosek o zasiedzenie, w sposób oczywisty naruszało więc zasadę równości wobec prawa, w szczególności zasadę równej ochrony praw majątkowych obywateli, skoro w takiej samej sytuacji prawnej skarżący nie otrzymał ochrony prawnej własności, której domagał się w toku postępowania przed sądem, a inni uczestnicy ją otrzymali.

Wobec powyższego można mówić o naruszeniu konstytucyjnej i fundamentalnej wartości, wyrażonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji RP, w postaci zasady równości wobec prawa. Bez wątpienia w następstwie wydania zaskarżonego orzeczenia sytuacja prawna i majątkowa skarżącego stała się nieporównanie gorsza w stosunku do innych posiadaczy gruntów przy Al. [...], którzy nabyli w drodze zasiedzenia posiadane nieruchomości i uzyskali stosowne orzeczenie sądu o stwierdzeniu nabycia prawa własności tych nieruchomości przez zasiedzenie. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja prawna posiadaczy nieruchomości przy ul. [...] była zbliżona, a jedyną przyczyną niezyskania przez wnioskodawcę orzeczenia stwierdzającego nabycie własności nieruchomości na skutek zasiedzenia była odmienna wykładnia art. 123 w zw. z art. 172 k.c. Wykładnia ta godziła też w podstawowe poczucie sprawiedliwości, a jej akceptacja doprowadziła do kolejnego postępowania sądowego, rozstrzyganego na skutek wywiedzenia niniejszej skargi kasacyjnej.

Zwrócić także należy uwagę, że zarówno wniesienie skargi kasacyjnej od zaskarżonego wyroku, jak i skargi nadzwyczajnej w sprawie rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy pod sygn. akt I NSNc 132/21, nie znalazło odzwierciedlenia w postaci wzmianki w księdze wieczystej przedmiotowej nieruchomości. Zgodnie natomiast z art. 5 u.k.w.h., w razie niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym treść księgi rozstrzyga na korzyść tego, kto przez czynność prawną z osobą uprawnioną według treści księgi nabył własność lub inne prawo rzeczowe. Rękojmnią wiary publicznej ksiąg wieczystych nie są objęte m.in. rozporządzenia dokonane w złej wierze (art. 6 ust. 2 u.k.w.h.). O tym, czy konkretny nabywca nieruchomości albo wierzyciel hipoteczny mógł z łatwością dowiedzieć się o niezgodności treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, decyduje obiektywna miara staranności połączona

z obowiązującym w całym systemie prawa cywilnego domniemaniem dobrej wiary (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 23 września 2004 r., III CK 459/03).

Reasumując, skarżący – jako właściciel (na podstawie prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie z 11 czerwca 2014 r.) – był uprawniony do sprzedaży nieruchomości 21 stycznia 2016 r., co nastąpiło na podstawie umowy sprzedaży z P. sp. z o.o. w Warszawie, której przedmiotem była nieruchomość stanowiąca niezabudowaną działkę gruntu nr ewid. [...], powstałą z podziału działki [...]1, z obrębu 02-36, o powierzchni 272 m², położonej przy ul. [...] oraz [...] w W., dzielnicy X., mieście na prawach powiatu, województwie [...], dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie, VII Wydział Ksiąg Wieczystych powadzi księgę wieczystą Kw Nr [...]. Nie mógł więc doprowadzić do uszczuplenia majątku m.st. Warszawy, skoro nie było ono właścicielem zbywanej nieruchomości.

Biorąc powyższe pod rozwagę, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku, na podstawie art. 393¹⁵ § 1 k.p.c.

[SOP]

[ł.n]